

Sabine Städing

SaBine Büchner

Petronela z Jabłoniowego Sadu

Niespodzianka dla Lucjusza



est[er]i

Sabine Städing

Petronela z Jabłoniowego Sadu

Niespodzianka dla Lucjusza

Z ilustracjami von SaBine Büchner

Przekład z języka niemieckiego

Urszula Pawlik



ešteri

Tytuł oryginału:

Petronella Apfelmus. Überraschungsfest für Lucius

Boje Verlag in the Bastei Lübbe AG

© 2017 by Bastei Luebbe AG, Koeln, Germany

Ilustracje: SaBine Büchner

ISBN 978-3-414-82475-2

Inne tytuły Sabine Städing, które ukazały się w języku polskim:

Petronela z Jabłoniowego Sadu

Czary-mary

Petronela z Jabłoniowego Sadu

Na tropie tajemnic

Wszelkie prawa zastrzeżone, zwłaszcza prawo do przedruku i tłumaczenia na inne języki. Żadna z części tej książki nie może być w jakiegokolwiek formie publikowana bez uprzedniej pisemnej zgody Wydawnictwa.

© Copyright for the Polish edition by Edra Urban&Partner, Wrocław 2018

© Copyright for the Polish translation by Urszula Pawlik, 2018

Przekład z języka niemieckiego:

Urszula Pawlik

Prezes Zarządu: Giorgio Albonetti

Dyrektor Wydawniczy: lek. med. Edyta Błażejewska

Redaktor prowadzący: Renata Wręczycka

Redaktor tekstu: Marzena Kwietniewska-Talarczyk

ISBN 978-83-65835-88-8

Edra Urban & Partner

ul. Kościuszki 29, 50-011 Wrocław

tel. +48 71 7263835

biuro@edraurban.pl

www.esteri.pl

Skład: Paweł Kazimierczyk

Druk i oprawa: KDD, Konin

Spis treści

| | |
|----------------------------|----|
| Czarodziejska poczta | 7 |
| Wielka tajemnica | 15 |
| Same kłopoty | 23 |
| I co teraz? | 33 |
| Niespodzianka! | 43 |
| Wspaniałe przyjęcie | 51 |





Czarodziejska poczta

W ogrodzie otaczającym stary młyn pachniały róże. Petronela z Jabłoniowego Sadu siedziała w kuchni swego jabłkowego domku, zajęta pisaniem zaproszeń. Zbliżały się urodziny Lucjusza, chrząszcza jelonka rogacza. Z tej okazji Petronela koniecznie chciała zrobić przyjacielowi ogromną niespodziankę. Zamierzała wyprawić mu wspaniałe przyjęcie urodzinowe. Zadowolona czarownica z uwagą obserwowała magiczne pióro, które szybko kreśliło litery na eleganckim papierze.

Po napisaniu ostatniego listu czarodziejskie pióro odfrunęło na powrót na swoje miejsce, do kałamarza.

Petronela natychmiast wycisnęła na każdą kartkę kropelkę kleju, po czym sięgnęła po czarodziejską różdżkę.





Hokus-pokus, żółte mleczko, wilczy ząb,
purpurowo-złoty kur,
ene due, kocie łapy, pawia wrzask
i pęk kolorowych piór.
Dmuchańce z pól i łąk, przyfruniecie
w mig tu na górę,
bo mam do wysłania listów całą furę!

Jabłoniowa czarownica otworzyła okno. Zaklęcie
rzeczywiście zadziało. W powietrzu unosiła się
biała chmura. Wezwane przez nią dmuchańce
podleciały do okna i usiadły na parapecie.
Usadowiły się na rozłożonych liścikach,
dokładnie na kropelkach kleju. I po chwili
wszystkie poszybowały w górę wraz z kartkami.

Tym samym czarodziejska pocztą została wysłana.

– No, załatwione – mruknęła zadowolona czarownica.

Pozostało jeszcze jedno zaproszenie, które teraz leżało na stole. Petronela nie powierzyła go dmuchawcom, gdyż koniecznie chciała przekazać je osobiście. Ozdobny bilecik przeznaczony był dla bliźniaków, Lilki i Leona Kuchniopóżarskich. Dzieci mieszkały naprzeciw, w domu młynarza.

– Witaj, Petronelo! – Nagle czarownica usłyszała znajomy głos.

W otwartych na całą szerokość drzwiach pojawił się Lucjusz. Petronela szybko ukryła liścik w kieszeni spódnicy.

– Ach, to ty, Lucjuzu! Dzień dobry! – zaszczębiotała, przeciskając się obok chrząszcza. – Nie gniewaj się, proszę, ale mam coś ważnego do załatwienia.

– Nie szkodzi, nie przejmuj się. Tak się składa, że też muszę coś załatwić – oznajmił tajemniczo Lucjusz.



Jednak Petronela nie miała czasu go wypytać, co to za sprawa. Szybko zeskoczyła na gałąź rosnącą pod drzwiami jej jabłkowego domku. Zagwizdała na czarodziejską miotłę, która

natychmiast przybyła. Mała czarownica zwinnie na nią wsiadła.

– Trochę sobie polatamy – zakomunikowała miotle. – Zaczniemy od domu młynarza! Czarodziejska miotła podskoczyła radośnie i poderwała się do lotu.

Lilka i Leon siedzieli w swoim pokoju i odrabiali lekcje. Nagle coś stuknęło w szybę. Jak na komendę podnieśli głowy znad zeszytów i ujrzeni Petronelę na miotle. Małeńka czarownica spoglądała przyjaźnie na rodzeństwo.

Lilka szybko otworzyła okno.

– Co tu robisz, Petronelo?! – zapytała zdziwiona.

– Przyleciałaś, żeby nas zabrać? Polecimy razem na miotle?! – zapytał uradowany Leon.


– Nie! – Petronela potrząsnęła głową. – Dziś jestem czarownicą pocztową – oświadczyła, wręczając rodzeństwu zaproszenie. – Za dwa dni Lucjusz ma urodziny. Bardzo bym się cieszyła, gdybyście przyszli na przyjęcie, które



mu urządzam. Ale, sza! Nikomu ani słowa. To ma być niespodzianka.

– Przyjęcie niespodzianka? Super! – ucieszyła się Lilka.

– Jasne, że przyjdziemy! – potwierdził Leon, uśmiechając się od ucha do ucha.



– Świetnie. Ale teraz już na mnie czas. Muszę lecieć po składniki potrzebne do upieczenia rożków.

Petronela wskoczyła na miotłę i uniosła się w powietrze.

– Na razie! – zawołały dzieci. – I bardzo dziękujemy za zaproszenie!

Jabłoniowa czarownica pomachała im na pożegnanie, po czym przeleciała nad dachem domu młynarza, by po chwili zniknąć rodzeństwu z oczu.

W jabłoniowym sadzie panuje niezwykle ożywienie. Powodem całego zamieszania jest Petronela. Jabłoniowa czarownica postanowiła bowiem wyprawić swojemu najlepszemu przyjacielowi Lucjuszowi urodziny, na które zaprosiła mnóstwo gości, także Lilkę i Leona Kuchniopozarskich.

Problem w tym, że przyjęcie urodzinowe ma być niespodzianką dla Lucjusza i wszystko musi odbywać się w największej tajemnicy, co bardzo utrudnia przygotowania.

I jak to zazwyczaj bywa z niespodziankami, nagle pojawiają się nieprzewidziane kłopoty; a to za sprawą nieprawidłowo wypowiedzianego przez Petronelę zaklęcia, które sprawia, że wszystko staje na głowie w momencie, gdy każdy ma ręce pełne roboty...

Z barwnymi ilustracjami SaBine Büchner



esteri

ISBN 978-83-65835-88-8



9 788365 835888

www.esteri.pl